



niedziela

głos z Torunia

NR 12 (1005) • J • ROK LVII • 23 III 2014 • TORUŃ

W NUMERZE:

Pokazać, że można inaczej – rozmowa z kapłanem zakładów karnych w Grudziądzu

Rodzina Rodzinie – rodziny polskie rodzinom ukraińskim



LEONARDO DA VINCI FRAGMENT OBRAZU ZWIASTOWANIE OK. 1473-75

Miała ułożony swój życiowy plan. Nagle w ten plan wkroczyło Boże zwiastowanie. Archanioł Gabriel zwiastuje Jej wolę Najwyższego, zaskakującą dla Dziewicy i wymagającą od Niej rezygnacji z tego, co sobie postanowiła. Co zrobi? Niebo całe czeka na Jej odpowiedź.

Maryja jest pierwszą z wierzących, nie może więc odmówić objawionej Jej woli Boga, choć niezupełnie w tej chwili ją rozumie. Jedno jest ważne: Bóg tak chce, zatem tak chce również Maryja. „Fiat” i staje się Matką oczekiwanego Mesjasza.

Papież Franciszek mówi: „Oto Bóg nas zaskakuje. To jest doświadczenie Maryi Panny: w obliczu zwiastowania anielskiego nie kryje swojego zadziwienia. Jest to zdumienie, gdy widzi, że Bóg, aby stać się człowiekiem, wybrał właśnie ją, prostą dziewczynę z Nazaretu, która nie mieszkała w pałacach

ludzi władzy i bogactwa, która nie dokonała niezwykłych czynów, ale która otwarta jest na Boga, potrafi Jemu zaufać, nawet, jeśli nie wszystko rozumie: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa!» (Łk 1, 38). To jest Jej odpowiedź. Bóg nas zawsze zaskakuje, łamie nasze schematy, powoduje załamanie się naszych planów i mówi: zaufaj Mi, nie lękaj się, daj się zadziwić, wyjdź poza siebie i pójdz za Mną!”.

Cokolwiek się później wydarzy, Maryja zawsze będzie ufać Bogu. Nie będzie rozumiała, dlaczego musi rodzić Syna w stajni; dlaczego Symeon zapowiada, że miecz boleści przeszyje Jej matczyne serce; dlaczego musi uciekać z malutkim Jezusem do Egiptu. Nie rozumiała, dlaczego 12-letni Syn pozostał w świątyni. A jak trudno było zrozumieć, że On musi być tak strasznie umęczony i umierać na krzyżu, w odrzuceniu i hańbie.

Taka była droga w wierze konsekwentnego fiat Maryi. Droga, którą dzielił z Nią św. Józef. I On przeżył swoje małe zwiastowanie. I znów widzimy, jak człowiek wiary przyjmuje wyjaśnienie i polecenie od Pana Boga. Przyjmuje bez wątplenia – choć do końca nie rozumie – i wykonuje z zawierzeniem, to i następne małe zwiastowania woli Bożej w swoim życiu.

A jak jest z nami? Ojciec Święty Franciszek zachęca do zastanowienia się: „Zadajmy sobie pytanie, czy boimy się tego, czego Bóg może od nas zażądać? Czy tego, czego ode mnie żąda? Czy pozwalam się Bogu zaskoczyć, jak to uczyniła Maryja, czy też zamykam się w moich zabezpieczeniach: zabezpieczeniach materialnych, zabezpieczeniach intelektualnych, zabezpieczeniach

dokończenie na str. IV

W gościnnych progach WSD

Społeczność Zespołu Szkół Specjalnych nr 6 w Toruniu, których patronem jest bł. Stefan W. Frelichowski, 28 lutego przeżywała ostatni dzień obchodów poświęconych patronowi w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Toruńskiej. Miejsce to w szczególny sposób przepełnione jest obecnością błogosławionego, a jego mieszkańcy z radością otwierają przed nami nie tylko drzwi, lecz także serca. Tak było i tym razem.

Momentem najbardziej wyczekiwanym był udział w Mszy św., którą w seminaryjnej kaplicy

celebrował ks. Leszek Stefański, wicerektor WSD. Po miejsku codziennego wzrastania i przygotowania do kapłaństwa z zaangażowaniem oprowadzali nas zaprzyjaźnieni z nami klerycy Paweł Śliwiński i Janusz Grosańc. Wsłuchując się w naszych przewodników, przemierzając seminaryjne korytarze, audytoria, refektarz, harcówkę, mogliśmy poczuć klimat tego miejsca. Obiecaliśmy, że powrócimy w Wielkim Poście, by kroczyć śladami Zbawiciela, uczestnicząc w Drodze Krzyżowej.

Monika Sulecka



Momentem najbardziej wyczekiwanym był udział w Mszy św.

ARCHIWUM ZESPOŁU SZKÓŁ SPECJALNYCH NR 6

WIEŚCI Z GRUDZIĄDZA

Pożegnanie proboszcza

Ksiądz kan. Janusz Majewski, proboszcz parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Grudziądzu, zmarł nagle, wieczorem 17 lutego 2014 r., gdy usiłował zatrzymać podejrzanego o dewastację i profanację krzyża misyjnego przy kościele. Był budowniczym tej parafii, której początki sięgają 1987 r., kiedy po długich zmaganiach z ówczesnymi władzami, bp Marian Przykucki otrzymał zgodę na utworzenie parafii na nowo powstającym osiedlu Rząd. Ks. kan. Janusz Majewski wybudował świątynię, pomnik wiary dla dalszych pokoleń. To dzięki jego wierze i nadziei, miłości i pracy wzrastała i umacniała się wspólnota parafialna na Rządzie. Nigdy nie szczędził zdrowia ani trudu wspólnocie parafialnej i budowie kościoła.

W ostatniej drodze ks. kan. Januszowi Majewskiemu towarzyszyły rzesze parafian i wiernych z innych parafii Grudziądza, dając wyraz przywiązania



Ks. kan. Janusz Majewski (1949 – 2014)

ARCHIWUM PARAFII

i podziękowania. Eksperta do kościoła parafialnego odbyła się 20 lutego pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Uroczystościom pogrzebowym następnego dnia przewodniczył bp Andrzej Suski. Mszę św. koncelebrowało ok. 100 kapłanów. Homilię żałobną wygłosił

kolega Zmarłego ks. prał. Stanisław Majkowski, kustosz sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskiego Morza w Swarzewie. Wielka liczba przystępujących do Komunii św. świadczyła o dziękczynieniu Bogu za osobę i dzieło życia Zmarłego. Pochowany został w krypcie przy kościele. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli: prezydent Grudziądza Robert Malinowski, przedstawiciele władz samorządowych, marszałka województwa kujawsko-pomorskiego, policji, Straży Miejskiej, delegacje szkół z pocztami sztandarowymi.

Miłosierny Boże, wynagrodź mu trud duszpasterskiej pracy i obdarz łaską życia wiecznego.

Aleksandra Mrozkowiak

Pamięci Lecha Kaczyńskiego

Grudziądzanin Zbigniew Zelmański wystąpił z inicjatywą upamiętnienia w swoim mieście Lecha Kaczyńskiego. „Pomysł, aby upamiętnić śp. Lecha Kaczyńskiego powstał w mojej myśli zaraz po katastrofie smoleńskiej” – mówi. W skład Społecznego Komitetu weszli m.in.: poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Zbigniew Zelmański, Jacek Żurawski, Janusz Kołodziej, Władysław Czyż, Renata Kucharska, Adam Ronowski. „Fundatorami mają być wszyscy, którzy mają dobre serce i dążą do tego, aby popiersie powstało w Grudziądzu” – dodaje Zbigniew Zelmański, który jest również fundatorem dwóch tablic w Grudziądzu – upamiętniającej parę prezydencką i wszystkie ofiary katastrofy smoleńskiej poświęconej 29 kwietnia 2012 r. w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego i tablicy ku czci Żołnierzy Wyklętych znajdującej się od 3 marca 2013 r. w kościele pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. „Naród, który nie zna swej przeszłości oraz nie pielęgnuje pamięci o przodkach, nie może budować przyszłości” – mówią członkowie Komitetu. „Lech Kaczyński był człowiekiem «Solidarności» i szczyt się, że był członkiem «Solidarności», więc



Zbigniew Zelmański przy modelu popiersia Lecha Kaczyńskiego

PIOTR BILSKI

w to przedsięwzięcie włącza się również środowisko solidarnościowe” – dodają inni. Inicjatywę popierają władze Grudziądza.

Autorem popiersia i wykonawcą 90-centymetrowego odlewu na 2-metrowej granitowej bazie jest artysta Adam Matejkowski. Będzie ono usytuowane w sąsiedztwie pomnika „Solidarności”, który Lech Kaczyński w 2006 r. odsłaniał razem z Anną Walentynowicz.

Aleksandra Wojdyło

Odsłonięcie i poświęcenie popiersia nastąpi 18 czerwca. Osoby, które chciałyby wesprzeć tę inicjatywę, zapraszamy na stronę internetową: <http://daa.pl/huf0>

Z Torunia do Użhorodu na Ukrainie

W dniach 28 lutego – 2 marca w Użhorodzie na Ukrainie, miejscowości położonej przy granicy ze Słowacją, miała miejsce konferencja naukowa poświęcona 400-leciu szkolnictwa katolickiego w diecezji mukaczewskiej. Organizatorami konferencji były greckokatolicka diecezja mukaczewska oraz Użhorodzka Greckokatolicka Akademia Teologiczna im. bł. Teodora Romży. Miałem możliwość uczestniczenia w tym wydarzeniu razem z filozof prof. Urszulą Żegleń z UMK w Toruniu. Zostaliśmy zaproszeni przez wspólnotę braci kapucynów (br. Romana, br. Justyna, br. Adama), którzy od kilkunastu miesięcy pomagają w formacji kleryków w seminarium greckokatolickim oraz posługują duszpastersko w obrządku wschodnim.

Kilkudniowy pobyt w Użhorodzie okazał się owocny i to nie tylko pod względem naukowym, lecz także w wymiarze religijnym. Jako historyk miałem możliwość bliższego poznania burzliwej historii Kościoła greckokatolickiego oraz dynamicznego jego rozwoju w ostatnich 20

latach, np. w tym czasie wzniesiono lub trwa budowa ok. 200 cerkwi. Dodajmy, że Kościół ten wyszedł z podziemia dopiero na początku lat 90. XX wieku. Wymowną ilustracją zachodzących zmian było wydarzenie, które wieńczyło konferencję, mianowicie 2 marca bp Milan Sasik dokonał wmurowania oraz poświęcenia nowej tablicy pamiątkowej umieszczonej na domu biskupim, poświadczającej, że jest to obiekt należący do diecezji. Jeszcze nie tak dawno cały gmach (dawnie kolegium jezuickie) był zajmowany przez miejscowy uniwersytet. Wydaje się, że w Polsce rozumiemy te wydarzenia bardzo dobrze. Niemalże w każdej diecezji przeżywalismy podobne sytuacje ok. 20 lat wcześniej.

W pobyt w Użhorodzie wpisało się także uczestniczenie w ważnych wydarzeniach dla Ukrainy. Zachodnia część Ukrainy przeżywała pokojowo zachodzące od kilku tygodni zmiany ustrojowe. W odczuciu społecznym sytuacja powoli stabilizowała się, nastąpiły

zmiany we władzach regionalnych, w służbach mundurowych dokonywano weryfikacji pracujących tam osób, itd. W czasie naszego pobytu, z godziny na godzinę, wszyscy zaczęli jednak żyć wydarzeniami na Krymie. Napięcie rosło. Dowiadywalismy się, że różne osoby z naszego otoczenia dostawały bilety mobilizacyjne. 2 marca po południu uczestniczyliśmy w wiecu poparcia dla nowych władz Ukrainy oraz wyrażeniu sprzeciwu wobec kroków prezydenta Putina. Wzruszającym momentem była prośba obecnego na wiecu generała (przyjechał z Majdanu w Kijowie), który zwrócił się do matek, żon i siostr z prośbą, aby błogosławiły i posyłały swoich najbliższych, tj. synów, mężów i braci, do obrony ojczyzny.

Doświadczenie kilkudniowego pobytu w Użhorodzie pozwala mi docenić i podjąć apel polskich biskupów, którzy wzywają do modlitwy w intencji Ukrainy.

Dk. Waldemar Rozykowski

ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY

ROCZNICA USTANOWIENIA DIECEZJI TORUŃSKIEJ

25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, świętować będziemy 22. rocznicę ustanowienia diecezji toruńskiej. Z tej okazji zapraszamy duchownych i wiernych świeckich na diecezjalne dziękczynienie do katedry Świętych Janów w Toruniu. Dziękczynnej Mszy św. o godz. 18 przewodniczyć będzie bp Andrzej Suski.

WIELKOPOSTNE SPOTKANIE DUSZPASTERSTWA ROLNIKÓW

29 marca w Brodnickim Centrum Caritas odbędzie się wielkopostne spotkanie Duszpasterstwa Rolników Diecezji Toruńskiej. Ks. kan. Zbigniew Gański, diecezjalny duszpasterz rolników, zaprasza na to spotkanie dekanalnych duszpasterzy rolników, członków duszpasterstwa, wspólnotę Bractwa św. Łyzdora oraz mieszkańców wsi. Spotkanie rozpocznie się Mszą św. o godz. 10. W programie m.in. wykład nt. „Pragnienie prawdy fundamentem przemian na Ukrainie”, który wygłosi ks. Paweł Gonczaruk, dyrektor Caritas Diecezji Kamieniecko-Podolskiej na Ukrainie, oraz wykład Krzysztofa Ardanowskiego na temat aktualności w resorcie rolnictwa.

„GENDER – O CO TU CHODZI???”

29 marca w Centrum Dialogu im. Jana Pawła II w Toruniu (pl. ks. Stefana Frelichowskiego 1, za Seminarium Duchownym) odbędzie się sympozjum na temat: „Gender – o co tu chodzi???”. Sympozjum rozpocznie się Mszą św. w kaplicy seminaryjnej o godz. 9. W programie m.in. wykład dr. hab. Roberta T. Ptaszka pt. „Jak ideologia gender niszczy chrześcijańską kulturę”. Zakończenie ok. godz. 18. Szczegółowe informacje na www.diecezja-torun.pl.

SZKOLENIE DLA FOTOGRAFÓW I OPERATORÓW KAMER

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Toruniu organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych. Odbędzie się ono w sobotę 5 kwietnia w godz. 9-12.30. Wykłady odbywać się będą w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4. W programie przewidziano następujące zagadnienia: liturgia sakramentów i sakramentaliów, zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,

**IX Mistrzostwa Polski
w Piłce Nożnej Halowej LSO
o puchar „Króluj nam Chryste” /”KnC”/
Lublin 1-2 maja 2014**



**Mistrzostwa Służby Liturgicznej Diecezji Toruńskiej
W Piłce Nożnej Halowej
Brodnica - 12 kwietnia 2014**

Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej – Fara – rozpoczęcie Eucharystią o godz. 9:00
Zgłoszenia przyjmuje: ks. Sebastian Kaczerzewski – tel. 660459599; sebastiankaczerzewski@o2.pl

Regulamin mistrzostw, formularze kart zgłoszeń i zgody rodziców,
do pobrania na stronie www.knc-torun.pl

zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach. Uczestnicy otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych. Ofiara: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 31 marca pod numerem tel. (56) 622-35-30.

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor
Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej



NASZE MAŁE ZWIASTOWANIA

dokończenie ze str. I

ideologicznych, zabezpieczeniach w moich planach? Czy naprawdę pozwalam Bogu wejść w moje życie? Jak Jemu odpowiadam?”.

Warto zastanowić się, czy w swoim życiu potrafimy odpowiedzieć Panu Bogu: Niech się stanie Twoja wola. Czy wręcz przeciwnie – iedy coś nie układa się po naszej myśli, czy natarczywie nie pytamy: Dlaczego? Dlaczego to właśnie ja? A może zaczynamy szemrać przeciw Panu Bogu i po swojemu szukać wyjścia z sytuacji?

Trzeba nam prosić Maryję, żeby uczyła nas przyjmować wolę Boga taką, jaka się nam ukazuje: bez narzekania, bez wątpienia. Może właśnie wtedy, kiedy przychodzą na nas chwile trudne, zdarzenia niezrozumiałe, wymagające od nas przełamania swoich planów, może właśnie wtedy jest to takie nasze małe zwiastowanie? Może w tych zdarzeniach Bóg ukazuje nam swoją wolę względem nas i realizuje swój Boży plan zbawienia, który – jak u Maryi – uzależnia od naszej uległości w duchu wiary? Bo przecież wszystko, co zachodzi w naszym życiu, jest jakąś częścią tego Bożego planu. Dlatego, choć czasem nie rozumiem i wydaje mi się, że nie dam rady, trzeba ufać, że wszystko ma swój sens i cel.

Papież Franciszek przypomina nam, że może to pierwsze „tak” powiemy Panu Bogu,

ale potem niemal każdego dnia przychodzą kolejne Jego małe zwiastowania. Wtedy także trzeba konsekwentnie podejmować Jego wolę i akceptować ją kolejnym „tak”. Czy udaje się nam pozostawać konsekwentnie wiernym?

Bóg działa dyskretnie, bez błysku kamer, bez rozgłosu. Nie wiemy, ile małych zwiastowań dokonuje się na co dzień w życiu ludzi. Często z dala od zgiełku i blichtru tego świata, ludzie o wierze prostej jak wiara Maryi z Nazaretu wciąż powtarzają: „Boże, niech będzie tak, jak Ty chcesz”.

Wola Boża jest nam różnie zwiastowana: przez nieoczekiwaną chorobę, jakieś trudne wydarzenie, załamanie się naszych planów. Wpatrujemy się wtedy w postawę Maryi, by tak jak Ona pytać Boga: Jakże to się stanie? Tak jak Ona odpowiadamy: „fiat”, by otworzyć się na Boży plan. Nie jest ważne, w jakiej sytuacji się znajduję. Ważne jest tylko to, że w tę moją obecną rzeczywistość chce wkroczyć Pan Bóg. Nie pyta, czy mam siłę, czy sobie poradzę, jak ja to widzę. Pyta tylko, czy się zgadzam. Bo On będzie ze mną w tym, czego ode mnie żąda, On mi dopomoże i poprowadzi.

Pozwólmy, że na koniec przemówi do nas bł. Maria Karłowska, której całe życie było nieustannym „tak” na wszystkie małe zwiastowania. I jej Bóg ukazał niezwykle dzieło do wypełnienia: ratowanie zagubionych dusz dziewczęcych i kobiecych. Dzieło, którego nikt wówczas nie rozumiał i prawie każdy

to potępiał. Ale młoda Maria modliła się: „Boże mój, niech się spełni na mnie, ze mną i ze wszystkim, co moje, Twoja najświętsza, najsprawiedliwsza, najdoskonalsza, najmiłsza wola teraz i na wieki wieków!”. I w tym duchu szła od jednego małego zwiastowania do drugiego, pouczając swoje siostry: „Naśladuj Matkę Najświętszą i nie szukaj, co tobie, lecz co Panu Bogu się podoba, a taka wytrwałość z pewnością będzie Panu Bogu miła”. Dlatego radziła: „Żywo i mocno zjednocz wolę twoją z wolą Pana Boga. Wszystkie czynności twego dnia połącz w myśli i ofiaruj je Bogu, powtarzając: „Tak», Panie! «Tak», Ojcie – i zawsze «tak», niech będzie!”.

Często przed nami, podobnie jak przed Jezusem w Getsemani, staje problem cierpienia. Jeśli – jak On – przyjmujemy cierpienie jako wypełnienie woli Bożej, znajdziemy pokój, bo „pokój serca i umysłu – mówiła Matka Karłowska – nie może mieć innej podstawy i innego źródła, jak tylko w najzupełniejszym zgadzaniu się z wolą Boga”. Dlatego zachęcała: „Niczego nie pragniemy, niczego nie żądamy, prócz wypełnienia się świętej woli Bożej”. Pozostawiła nam wierszowaną modlitwę: „Cokolwiek ze mną się stanie, bądź wola Twoja, Panie! – Choć dla mnie niepojęta, bądź wola Twoja święta! – Choć czasem serce boli, poddaję się Twojej woli!”.

Oprac. s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

POKAZAĆ, ŻE MOŻNA INACZEJ

Z ks. kan. Wojciechem Pyrzewskim rozmawia Joanna Kruczyńska

JOANNA KRUCZYŃSKA: – Zakład karny to specyficzne środowisko. Nie bał się Ksiądz posługi w takim miejscu?

KS. KAN. WOJCIECH PYRZEWSKI: – Tego nie można się bać. Kiedyś spotkałem człowieka, który miał pracować w zakładzie karnym, ale przeraził go brzęk krat. Nawet nie doszedł do administracji, żeby złożyć podanie o pracę. Jeśli ktoś się boi, nie może tu pracować.

– Na czym polega praca kapelana więziennego?

– Na tym samym, co praca księdza w każdym innym miejscu. Z tymi ludźmi po prostu trzeba być. Jestem tam od godzin przedpołudniowych do wieczornych. Wszyscy skazani nie mogą równocześnie uczestniczyć w Mszy św. Jest tylu osadzonych, że sprawuje się Mszę św. czasem kilka razy w ciągu dnia. Poza tym opieram swoją pracę na rozmowach indywidualnych, bo uważam, że bezpośredni kontakt jest o wiele lepszy niż spotkania w grupach. Tu są ludzie dorośli, mają różne doświadczenia Kościoła. Często zaczyna się to jako luźna rozmowa przy herbacie, a kończy jako poważna dyskusja.

– Czy ma Ksiądz okazję zauważyć efekty swojej pracy?

– My oczekujemy takiego widowiska jak ludzie, którzy chcieli, by Pan Jezus zszedł z krzyża. Jeśli ktoś przychodzi do spowiedzi po 10-15 latach, czy na wolności nie miał nic do czynienia z Kościołem, a teraz przychodzi na Mszę św., to robi wrażenie. To są cenne doświadczenia i dają dużo radości.

– Czy spotkał się Ksiądz z radykalnym odrzuceniem swojej posługi, czy osoby?

– Nie. Powiem inaczej: to na wolności jest pewnie więcej negatywnych zachowań wobec kapłana. I to jest zastanawiające, że nawet ludzie, którzy deklarują się jako niewierzący, w więzieniu mają ze mną naprawdę dobre relacje. Nie jestem wychowawcą, więc taka ich postawa nie wynika z przymusu, a raczej z tego, że to jest „ich ksiądz”.

– Proszę przywołać wydarzenie, które Ksiądz szczególnie pamięta z okresu dotychczasowej pracy kapelana.

– Pamiętam pierwszą Pasterkę. Odprawiałem ją o północy w domu matki i dziecka. Było 6 czy 7 kobiet z maluchami. Jeden taki malucha się rozplakał, a matka, by go uspokoić, zaczęła go karmić. Czyste Betlejem.

Sakrament bierzmowania w kaplicy więziennej pw. Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza, ks. kan. Wojciech Pyrzewski pierwszy z lewej



– Zdarzają się sytuacje, w których skazani wychodzą poza mury więzienne?

– Dzisiaj to powszechna praktyka w zakładach karnych, by ci, którzy mogą wychodzić, pracowali na wolności. W Grudziądzu skazani pracują na cmentarzu, w bursie szkolnej Caritas, hospicjum czy schronisku dla zwierząt. Osadzeni pracują głównie społecznie. I dla tej grupy w miarę możliwości organizuję wyjścia do kina czy choćby na spacer po mieście. Pamiętam radość starszego mężczyzny, który przebywając w zakładzie karnym w Grudziądzu, po raz pierwszy w życiu był w kinie, czy kobiet, które przymierzając buty w sklepie, mogły poczuć namiastkę wolności. Oczywiście, wychodzimy także na Mszę św. w bazylice.

Dla mnie resocjalizacja to pokazać, że można inaczej żyć. Staram się więc pokazywać im te inne możliwości, a wybór należy do nich. W Wielkim Poście na ulicach Grudziądza odprawiana jest Droga Krzyżowa. Mówimy, że teraz krzyż biorą kobiety z zakładu karnego. To wszystko powoduje, że ludzie inaczej patrzą na skazanych.

– Czy widzi Ksiądz różnicę pomiędzy pracą z wierzącymi w parafii a z ludźmi osadzonymi?

– Jest dziewczyna, która ze mną chodziła kiedyś na pielgrzymki, a teraz jest w więzieniu. To są ci sami ludzie. Tak samo kochają, tak samo przeżywają różne rzeczy. A proszę mi wierzyć, że w dzisiejszych czasach do więzienia naprawdę nie jest trudno trafić.

– Powszechna jest opinia, że współczesne więzienie to jak pobyt na wakacjach...

– Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, i jednym z elementów tego podobieństwa człowieka do Boga jest pragnienie wolności. Choćby klatka była ze złota i nie wiem, jak byłoby dobrze, to brak możliwości decydowania o sobie jest dużym dyskomfortem. Myślę, że mimo zapewnienia bytu materialnego, każdy normalny człowiek będzie się źle czuł w więzieniu. Wolność wpisana jest w naszą naturę. □

Ks. kan. Wojciech Pyrzewski

Od 1 października 2005 r. kapelan dwóch zakładów karnych w Grudziądzu – dla kobiet i mężczyzn recydywistów



MOJE SPOTKANIE Z BŁ. JANEM PAWŁEM II

W IMIENIU CHRYSTUSA

Gdy 16 października 1978 r. kard. Karol Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową, rozpoczynałam moje życie zakonne; byłam w postulacie Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Wtedy też zaśpiewałam najbardziej entuzjastyczne „Te Deum” mojego życia. Często mówiłyśmy w naszej grupie, że jesteśmy rocznikiem papieskim.

W 1986 r. przełożeni wysłali mnie do naszej placówki w Rzymie, do „Angelicum” – konwentu dominikanów. Pracowałam tam przez 12 lat w kuchni. W tym czasie audiencje prywatne z Ojcem Świętym dla małych grup z Polski były bardzo częste. Osoby, które spotykały się z Janem Pawłem II podczas tych audiencji, opowiadały o niesamowitym spojrzeniu papieża, sile jego wzroku oraz niezapomnianych przeżyciach i emocjach. Ja też chciałam tego doświadczyć: spojrzeć w oczy tego niesamowitego człowieka. Przez 12 lat wielokrotnie uczestniczyłam w różnych spotkaniach z Janem Pawłem II, ale ani razu nie udało mi się spojrzeć

w oczy papieża, ani razu nie doznałam żadnych wzruszających emocji. Byłam z tego powodu zła na samą siebie. Zaczęłam się zastanawiać, czy z moimi emocjami jest wszystko dobrze. Gdy szłam na kolejną audiencję, przygotowywałam się na moment podejścia do Ojca Świętego, pamiętania o kontakcie wzrokiem. Na ogół jednak o tym zapomniałam. Raz pamiętałam i zostało to utrwalone na zdjęciu mniej więcej w postaci małego wytrzeszczu oczu. I tyle. Ale... To był 3 listopada 1988 r., godz. 20.30. Zadzwoił telefon. Dzwoniły siostry sercanki z Watykanu. „Czy chcecie przyjść jutro na Mszę św. do kaplicy papieskiej? Bądźcie o godz. 6 przed Spiżową Bramą”. Ogromna radość. Tylko jedna z sióstr z naszej wspólnoty kiedyś była na takiej Mszy św. Pozostałe nigdy. Nazajutrz rano, a był to 4 listopada – wspomnienie św. Karola Boromeusza – punktualnie o godz. 6, a było jeszcze ciemno, czekałyśmy u wrót Spiżowej Bramy, aby przejść do prywatnej kaplicy papieskiej. Nie pamiętam, czy Ojciec Święty już

był w kaplicy, jak weszliśmy, czy przybył później, ale co najmniej kwadrans przed Mszą św. modlił się w ciszy. Nieraz byłam już w obecności Ojca Świętego, ale ta atmosfera była inna. Coś niesamowitego było w ciszy, która zalegała w kaplicy. Było w niej ok. 50 osób.

Msza św. rozpoczęła się punktualnie o godz. 7 – koncelebra bez śpiewu i bez kazania, a było w niej coś bardzo podniosłego. Ojciec Święty we wszystkich momentach możliwych – czytanie, Ewangelia, modlitwa wiernych, przesuwając wzrok po kolejnych uczestnikach Eucharystii, jakby każdego witał, notował jego obecność. Nadszedł moment Komunii św. Kapłani koncelebrujący podchodzili do ołtarza, siostry stały w procesji, aby przyjąć Ciało Chrystusa z rąk Jego namiestnika. Nadeszła moja kolej i wtedy wydarzyła się rzecz niesamowita. Miałam wrażenie, że wszystko trwa bardzo długo albo na zwolnionych obrotach. Ojciec Święty uniósł Najświętsze Ciało i tak się zatrzymał. Spojrzeliśmy na siebie, a z jego oczu popłynął do mnie komunikat: „Dobrze, że jesteś, czekałam na ciebie”. Miałam wrażenie, że mnie zna, ale nie tak, jak się zna kogoś, kogo się widuje od czasu do czasu i rozpoznaje wśród innych. Miałam wrażenie, że wszystko o mnie wie i że nie jestem mu obca.

Przyjęłam Komunię św. i jak w transie wróciłam na swoje miejsce. Potem były: błogosławieństwo, rozesłanie, spotkanie w bibliotece papieskiej, życzenia, kwiaty (my jako jedyne nie miałyśmy kwiatów, bo nie było możliwości, żeby je kupić). Były piękne zdjęcia. Wszystko było piękne. Ja jednak cały dzień pozostawałam pod silnym wrażeniem spojrzenia i przesłania papieskiego, tego tylko do mnie i dla mnie.

Długo jeszcze przeżywałam tajemnicę tamtego spotkania i przesłania. Skoro Jan Paweł II był namiestnikiem Chrystusa, a podczas Eucharystii – alter Christus (drugi Chrystus) – to może w imieniu Chrystusa mi je przekazał?

S. Nina Irena Filipczyk CSDP



ARTURO MARI

Długo jeszcze przeżywałam tajemnicę tamtego spotkania i przesłania papieskiego

Zachęcamy do dzielenia się z nami swoim doświadczeniem. Świadczenia i ewentualne zdjęcia można przesyłać pod adresem redakcji: ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń lub drogą e-mailową: torun@niedziela.pl

RODZINY POLSKIE RODZINOM UKRAIŃSKIM

Rodzina Rodzinie

Caritas, solidaryzując się z Ukrainą, realizuje akcję „Rodzina Rodzinie”. Zachęcamy osoby indywidualne do przesłania paczki konkretnej ukraińskiej rodzinie.

W tej sprawie należy zwrócić się do Caritas Diecezji Toruńskiej e-mailem: torun@caritas.pl lub telefonicznie (56) 674-44-01. Ze względu na ochronę danych osobowych nie możemy przekazać bezpośredniego adresu rodziny ukraińskiej, ale udostępnimy jej numer identyfikacyjny

i adres parafii. Do numeru dołączymy krótki opis rodziny, jaki otrzymaliśmy ze strony ukraińskiej.

Przygotowanie paczki

◆ Paczkę można wysłać bezpłatnie do końca marca.

◆ Prosimy, jeśli to możliwe, o załączenie listu do rodziny, by nawiązać kontakt osobisty (można pisać po polsku).

◆ Paczkę do 20 kg może wysłać każda osoba fizyczna.

◆ Jedna osoba fizyczna może

nieodpłatnie wysłać tylko jedną paczkę.

◆ Wartość rzeczowa paczki nie może przekraczać 300 euro.

◆ Zawartość paczki może stanowić:

• żywność opakowana fabrycznie do 10 kg z wyłączeniem produktów żywnościowych pochodzenia zwierzęcego (w tym puszek mięsnych),

• odzież nowa.

◆ Na paczce należy umieścić oprócz nazwiska proboszcza i adresu parafii ukraińskiej napisy:

• numer identyfikacyjny rodziny otrzymany w informacji od Caritas

• napis: „DLA UKRAINY”

• napis: „RODZINA RODZINIE”

◆ Adresatem musi być osoba fizyczna (będzie to proboszcz parafii na Ukrainie).

◆ Paczki mogą być nadawane jedynie w punktach Poczty Polskiej.

◆ Paczki nie mogą być nadawane jako priorytetowe oraz paczki z zadeklarowaną wartością. □

Radość Ewangelii

Istnieją chrześcijanie, którzy zdają się żyć Wielkim Postem bez Wielkanocy” (EG 6) – myśli papieża Franciszka z adhortacji apostolskiej „Evangelii Gaudium” to wskazówka, do czego mają zmierzać wierni w Wielkim Poście w 2014 r. Opiekunowie Szkolnych Kół Caritas w dniach od 7 do 9 marca przybyli z różnych zakątków diecezji toruńskiej do Centrum Wolontariatu Caritas Diecezji Toruńskiej w Przysieku na 3-dniowe rekolekcje wielkopostne, których temat brzmiał: „Adhortacja apostolska «Evangelii Gaudium» papieża Franciszka drogowskazem ku Światowym Dniom Młodzieży w Polsce”. Rekolekcje poprowadził ks. dr hab. Piotr Krakowiak, krajowy duszpasterz hospicjów, pracownik UMK w Toruniu, twórca m.in. edukacji społecznej na temat końca życia w ramach ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej „Hospicjum to też życie”, współpracownik Caritas Diecezji Toruńskiej w projekcie integra-

cji międzypokoleniowej poprzez wolontariat oraz w przygotowaniach do obchodów Światowych Dni Młodzieży w 2016 r.

Przez cały weekend odbywały się konferencje związane ze studium myśli papieża Franciszka zawartych w adhortacji oraz Msze św. Rekolekcjonista omawiał kolejne punkty wspomnianej adhortacji i dzielił się swoim doświadczeniem pracy duszpasterskiej w hospicjach. Zwracał uwagę na znaki czasu, czyli starzejące się społeczeństwo polskie, zachęcał słuchaczy do organizowania wolontariatu wśród młodzieży oraz ludzi w wieku emerytalnym, aby opiekować się chorymi. Podkreślał, że wolontariat jest formą, która humanizuje, a opieka wolontariuszy nad przewlekłe chore w domach powinna być programem na najbliższe lata duszpasterskie wśród młodzieży.

W piątek po Drodze Krzyżowej poprowadzonej przez studentów przysieckiej bursy, uczestników rekolekcji obecnością niespodzie-



Opiekunowie SKC dziękują ks. dr. hab. Piotrowi Krakowiakowi

wanie zaszczytliwi bp Andrzej Suski i bp Józef Szamocki. Pasterz diecezji przypomniał, że dobre rekolekcje są nasycone modlitwą. Zwrócił też uwagę, że dni skupienia oprócz konferencji, to czas odpoczynku. Od soboty nauczycielom towarzyszyły relikwie św. Faustyny Kowalskiej.

Niedziela to podsumowanie rekolekcji, z których zapamiętamy, że uśmiech to pierwszy spo-

sób dzielenia się Ewangelią. Ma on nam towarzyszyć nieustannie w życiu i powinniśmy go przekazywać bliźnim.

Relaksujący spacer w promieniach marcowego słońca, modlitwa, dobrze przygotowane konferencje, smaczne posiłki, życzliwość uczestników – to wszystko stworzyło niepowtarzalny klimat wspólnie przeżytych rekolekcji w Przysieku. Aneta Skawska



O. Emilio Cárdenas SM podczas jubileuszowej Mszy św.



Sodaliczka Panien z ks. Węglewskim, 1934 r.

ZDJĘCIA: ARCHIWUM SODALICJI MARIANSKIEJ

„ABYŚMY BYLI JEDNO” (IV)

SODALICJA MARIANŚKA

20 października 2013 r., w 450. rocznicę powstania pierwszej Sodaliczki Mariańskiej i 80. rocznicę istnienia SM przy parafii Chrystusa Króla odbyła się jubileuszowa Msza św. z udziałem władz Federacji SM, z krajowym moderatorem o. Emilio Cárdenasem SM. Z tej okazji do toruńskich sodalisów przywędrował tryptyk Matki Bożej Sodalicyjnej – symbol największych sodalisów Polski z bł. Janem Pawłem II na czele



Sodaliczka Mariańska to apostołstwo świętych, zorganizowane, wypracowane i zatwierdzone przez

Kościół bullą papieża Grzegorza XIII „Omnipotentis Dei” prawie 4 wieki przed deklaracją Soboru Watykańskiego II o apostołstwie świętych. Pierwsza Sodaliczka powstała w Kolegium Rzymskim jezuitów w 1563 r. Założył ją o. Jan Leunis SJ. Sodalisi łączyli studia z prawidłowym kształtowaniem osobowości i pobożności chrześcijańskiej. Idee Sodaliczki Mariańskiej szybko rozprzestrzeniły się na cały świat. Powstały sodalicje szkolne, osób starszych, różnych rzemiosł i stanów, a także duchownych. Należeli do nich królowie, hetmani, generałowie, święci i papieże. Sodalisami byli m.in.: sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, bł. Jan Paweł II i bł. Stefan Frelichowski. W Polsce sodalicje istnieją od 1571 r.

Przyjaciele Maryi

Sodalis Marianus znaczy Przyjaciel Maryi. Sodalis podlega formacji w wymiarze duchowym, na wzór Maryi, szukając Jezusa, kochając Go, przestając z Nim poprzez częste uczestnictwo w Mszy św., Komunię św., adorację Najświętszego Sakra-

mentu, codzienne 15-minutowe rozmyślanie, modlitwę i coroczne rekolekcje. W wymiarze intelektualnym formacja ta urzeczywistnia się poprzez akceptację woli Bożej w swoim życiu. Jak Maryja, mówiąc Bogu „fiat” (niech się tak stanie), sodalis rozwija życie wewnętrzne przez częstą lekturę Pisma Świętego, studiowanie nauki Kościoła oraz czyny miłosierdzia. Miłość do Jezusa umacnia także w sferze emocjonalnej, kształtując w sobie panowania nad emocjami, ćwiczy się w cnotach odpowiedzialności, pracowitości, uczciwości i czystości. Na płaszczyźnie fizycznej członka sodaliczki cechują dbałość o własne zdrowie, higieniczny styl życia oraz troska o środowisko.

Toruński Hufiec Maryi

Sodaliczka Mariańska pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Teresy od Dzieciątka Jezus w parafii Chrystusa Króla w Toruniu otrzymała pierwszy statut podpisany przez bp. Stanisława Okoniewskiego 17 grudnia 1933 r., a 2 stycznia 1934 r. została włączona do Kongregacji Prima Primaria w Rzymie. Założycielem ówczesnej Sodaliczki Panien był ks. Franciszek Szybowski. Jej członki-

nie przechodziły formację duchową w formie rekolekcji ignacjańskich, odbywały comiesięczne zebrania ogólne, a co tydzień spotykały się w sekcjach: eucharystycznej, maryjnej oraz gier i zabaw. Działalność Sodaliczki przerwał wybuch II wojny światowej. Proboszcz ks. Paweł Goga wznowił ją w 1945 r. Gdy w 1949 r. wydano komunikat o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń, Sodaliczka Mariańska działała w podziemiu. W 1989 r., za zgodą bp. Mariana Przykuckiego, odrodziła się oficjalnie. W 1994 r. statut toruńskiej sodaliczki zatwierdził w nowej diecezji toruńskiej bp Andrzej Suski. Moderatorem sodaliczki w Toruniu został ks. Marek Lubieniecki, a prezesem – Janina Wysocka. Działalność ruchu na nowo rozkwitła.

Toruńskie sodaliski i sodalisicy zbierają się w pierwsze soboty miesiąca na modlitwie różańcowej, spotykają się w sekcjach biblijnej i powołań kapłańskich, podejmują dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. W okresie Wielkiego Postu organizują dzień skupienia. Uczestniczą w konferencjach ruchów katolickich i współpracują ze wspólnotami w parafii oraz z Caritas. Toruńska Sodaliczka liczy obecnie 34 członków. Opie-

kunem wspólnoty jest ks. Wojciech Badach. 25 marca już po raz 20. podczas uroczystej Mszy św. Sodaliczka Mariańska w parafii Chrystusa Króla w Toruniu podejmie dzieło Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, zapraszając parafian i wszystkich chętnych do włączenia się. Zapraszamy do naszego hufca. Cześć Maryi!

Elwira Włosek

Więcej informacji o historii i duchowości sodaliczki można znaleźć na stronie www.sodalicjamarianska.pl, a o działalności federacji na stronie www.sodaliczka.pl

głos z Torunia niedziela

Ks. Paweł Borowski
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38